

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 60 (1107)

Ostateczne wyniki wyborów do Senatu. Przypuszczalny osobisty skład Senatu.

Na podstawie dorywczych informacji (oficjalnych dotąd brak) skompletowaliśmy spis nazwisk senatorów, którzy wchodzić do Senatu.

Bezpartyjny Blok Współpracy.

Pp.: August Zaleski, Zdzisław Lubomirski, Wacław Szulski, Stefan Perzyński, Jan Zagłębny, Stefan Gaszyński, Radzi-
sław Wodźński, Łubieński, Igaacy Micif-
ski, Stefan Laurysiewicz, Roman Dmo-
chowski, Karol Rolle, Goetz Okocimski,
Stanisław Nowak, Stanisław Zakrzewski,
Maksymilian Thullie, Michał Rudnik, Sta-
nislav Damski, Antoni Nowak, Marcin
Szarski, Makarewicz, Agenor Gołuchowski,
Michał Skokowski, Stefan Redko, Łazarz
Dahl, Kobylański, Karol Niezabykowski,
Czyżko, Michał Zawadzki, Walery Roman,
Hipolit Gilwicz, Witold Kamieniecki, Michał
Soroka, Witold Abramowicz, Stanisław
Wańkowicz, Zdzisław Tarnowski, Zygmunt
Przybylski, Daszyńska-Golińska, Jan Szy-
mański, Leon Lempke, Ludwik Ewert, A-
leksander Achmatowicz, Skibniewski, Józef
Trzeciak, ks. Londzin, Grajek, Stefan Hu-
skowski, Aleksander Murza Murzicz.

Polska Partia Socjalistyczna.

Pp.: Stefan Kopeński, Józef Danile-
wicz, Posner, dr. Kelles Kraus, M. Soko-
łowski, Kunicki, Kłuszyńska, Gruszczyński,
Limanowski, Strug, Jan Englisch.

Związek Ludowo-Narodowy.

Pp.: prof. Bohdan Wasilutyński, Sta-
nisław Godlewski, Władysław Jabłonowski,
adw. Stefan Dobrzański, dr. Stanisław Ko-
zicki, adw. dr. Paweł Ossowski, dr. Marjan
Seyda, Witold Hedingier, Witold Czartory-
ski, Stanisław Głabiński.

Polski blok katolicki.

Pp.: Andrzej Średniawski, ks. Ludwik
Kasprzyk, Alfons Erdman, Władysław Ra-
domski, Wiktor Kulski.

Senatorowie Żydzi.

Pp.: Koerner, Budzyner, Szabad, Ru-
binsztein, Schreiber, dr. Józef Dawidson.

„Wyzwolenie“.

Pp.: Franciszek Ciastek, dr. Bolesław
Motz, Stanisław Trzęsowski, Tomasz Noc-
nicki, Feliks Winiarczyk, Wacław Januszew-
ski i Aleksander Jęzicki.

Stronnictwo Chłopskie.

Pp.: Jan Szafranek, Stefan Tatarczak
i Andrzej Pluta.

N. P. R. prawica.

Pp.: Edward Peplowski i dr. Otto
Steinborn.

N. P. R. lewica.

Prof. Ireneusz Wierzejski.

Senatorowie ukraińscy.

Pp.: Kornel Trojan, Helena Kisielew-
ska, ks. Julian Tatomir, Myron Tarnaw-
ski, Iwan Makuch, Antoni Horbaczewski,
Mykoła Mużym, Wasyl Baranyk, Sergiusz
Kozicki, Antoni Kamiński.

Białorusin.

P. Właczysław Bohdanowicz.

Senatorowie Niemcy.

P. dr. Jerzy Busse, dr. Edward Pant,
Józef Spickerman, Erwin Hasbach.

Lista Korfantego.

P. Korfanty Wojciech.

Ci którzy odeszli ... z Senatu.

Nowy Senat zmienił całkowicie swe
oblicze polityczne. Na ławach senackich za-
siedli tylko 15 przedstawicieli t. zw. Chje-
ry. Nie od rzeczy więc będzie wyliczenie
wybitnych byłych senatorów, którzy prze-
padli przy obecnych wyborach, a znani by-
li szerszemu ogółowi ze swych wystąpień
politycznych.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Przedewszystkiem należy stwierdzić,
że nie ma w nowym Senacie pierwszego
marszałka Sejmu i pierwszego marszałka
Senatu p. Trampczyńskiego, który posta-
nowił odmłodzić, przenosząc swą działal-
ność na teren sejmowy.

Oprócz niego nie ujrzymy w nowym
Senacie faktora paktu lanckorońskiego
Hammerlinga. Twórcy „Rozwoju” ks. Adam-
skiego, oratora na każde zawołanie i b.
prezesa Rady Miejskiej w Warszawie Ba-
lińskiego, naczelnego publicysty „Kurjera
Warszawskiego” Kossowskiego, długolet-
nich członków parlamentu, jak to Długo-
sza, Kędziora oraz b. senatorów Kasznicy,
Steckiego, Siennickiego, Szebeko, Buzka,
Blyskosda, Białego, Szereszewskiego i Smu-
lskiego.

Nadanie orderów bułgarskich Prezydentowi Rzeczypospolitej i Marszałkowi Piłsudskiemu.

SOFJA, 13. III. (Pat). Król Borys nadał Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej
Ignacemu Mościckiemu wielki narodowy order św. Cyryla i Metodego, a Marszałkowi
Piłsudskiemu wielki krzyż orderu św. Aleksandra z mieczami. Minister pełnomocny
Bułgarii w Warszawie otrzymał polecenie wręczenia osobiście orderów.

Polsko-austrjackie konferencje.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Prowadzone ostatnio w Warszawie w atmosferze przyjaznej rozmowy polsko-
austrjackiej w związku z rozporządzeniem o waloryzacji cel, doprowadziły do ustale-
nia płaszczyzny rokowań przy uwzględnieniu interesów obu stron. Rokowania mery-
toryczne rozpoczyna się w Warszawie w najbliższych dniach. W związku z tem dziś
przybywają do Warszawy dalsi członkowie delegacji austriackiej do rokowań z Polską.

Komercjalizacja kolei państwowych. Pożyczka kolejowa.

(Telef. od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż z chwilą uchwalenia rozporządzenia o komercjalizacji kolei
państwowych rząd rozpocznie niezwłocznie pertraktacje w sprawie uzyskania pożyczki
kolejowej. Pożyczka ta ma być użyta na przeprowadzenie programu inwestycyjnego,
opracowanego przez ministra komunikacji Romockiego na przeciąg 8 lat.

Program inwestycyjny na bieżący rok budżetowy.

(Telef. od wł. kor. z Warszawy).

W związku ze zbliżającym się sezonem budowlanym Ministerstwo Komunikacji
ustaliło program inwestycyjny na bieżący rok budżetowy. Program ten przewiduje dal-
szą budowę linii Bydgoszcz—Gdynia, rozbudowę linii Herby—Inowrocław, dokończenie
linii Łuck—Stojanów, rozbudowę portów w Gdyni i Gdańsku, dalszą rozbudowę węzła
warszawskiego, budowę szeregu dworców, domów mieszkalnych, gmachów admini-
stracyjnych i wzmocnienie mostów.

Dyrekcja kolejowa otrzymała polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych
dla rozpoczęcia rozbudowy.

Międzynarodowa konferencja kolejowa polsko-włoska.

WARSZAWA, 13. III. (Pat). W dniu 21 marca
rozpocznie się w Wiedniu międzynarodowa kon-
ferencja kolejowa polsko-włoska przy udziale de-
legatów rządów kolejowych Jugosławii, Austrii,
Czechosławii i Węgier. Konferencja zajmie się
ostatniem zatwierdzeniem projektu bezpośred-
niej taryfy polsko-austriackiej t. j. taryfy komu-
nikacji między Polską a Triestem i Fiume, opra-
cowanej już na szeregu konferencji urzędniczych.

Waldemaras kpi sobie z Ligi Narodów.

PARYŻ, 13. III. (Pat). Na łamach „Action Francaise” publicysta Bainville oskar-
ża Radę Ligi Narodów o brak energii w sprawie litewskiej, i oświadcza, że jest rzeczą
niedopuszczalną, ażeby Waldemaras kpił sobie z tak poważnego areopagu.

W konflikcie polsko-litewskim rząd polski odgrywa wielką rolę, wykazując dużą
cierpliwość i godność, lecz to nie posuwa bynajmniej sprawy naprzód, gdyż Walde-
maras nie traci i na nic się nie naraża, kpiąc sobie z Ligi Narodów.

Autor cytuje ustęp z artykułu „Messager Polonais”, podkreślający, że Waldema-
ras nie ma oparcia w litewskiej opinii publicznej, lecz czuje za sobą potężne plecy,
co pozwala mu drwić sobie z ludzi.

Poeci litewscy jadą do Polski.

RYGA, 13. III. (Ate). Z Kowna donoszą, iż wiadomo, jakoby literaci litew-
scy odrzucili zaproszenie polskiego Pen-Klubu do przyjazdu do Warszawy, jes-
mylną. Zaproszenie warszawskiego Pen-Klubu zostało przyjęte i 12 kwietnia wy-
jeżdża do Warszawy 5-ciu przedstawicieli młodego pokolenia litewskich poetów.

Dalsze areszty wśród członków afery.

KOWNO, 13. 3. (Ate). Władze policyjne dokonały na Litwie dalszych aresztów
waf w związku z nadużyciami przy dostawach dla armii. Po Mikszisie i Draugielisie
aresztowano b. posła członka Związku Chłopskiego Jozukajtisa. Ogółem aresztowano
do 20 osób, wśród nich kilku znanych polityków.

Litewska prasa opozycyjna, a areszty b. posłów.

KOWNO, 3. 3. (Ate). Prasa opozycyjna ostro atakuje ostatnie zarządzenia rządu
litewskiego, których skutkiem były aresztowania Mikszisa, Draugielisa i Jozukajtisa.
Chr.-demokratyczny „Rytas” uważa aresztowania te za manewr partyjno-polityczny
Waldemarasa, który pod pozorem tepienia nadużyć dąży do zwalczania opozycji.

Echa spisku w Zagłębiu Donieckiem w Niem- czech.

BERLIN, 13. III. (Pat). Sprawa aresz-
towania w Zagłębiu Donieckiem sześciu in-
żynierów niemieckich budzi w
dalszym ciągu olbrzymie zainteresowanie
w Niemczech.

Jak donoszą dzienniki generalne dy-
rektor tow. elektryczności A. E. G. tajny
radca Deutsch odbył dłuższą rozmowę w
tej sprawie z ambasadorem sowieckim w
Berlinie Rewczyńskim. „Lokal Anzeiger”
donosi, że generalny konsul niemiecki w
Charkowie, na którego terenie przeprowa-
dzone zostały aresztowania dotychczas nie
mogł uzyskać od rządu sowieckiego infor-
macji ani co do liczby osób aresztowa-
nych, ani co do tego gdzie się oni znaj-
dują, ani nawet nazwisk aresztowanych.
Dziennik „Nachtausgabe” posuwa się tak
dalego, że domaga się od rządu, ażeby
wobec aresztowania techników niemieckich
przerwał na znak protestu rokowania gos-
podarcze z Rosją. Sowiecka prowa-
dzone obecnie w Berlinie.

Grecja w przededniu poważnych niepokoїв i strajku generalnego.

BIAŁOGRÓD, 13. 3. (Pat). Dziennik
„Vreme” donosi z Aten, że Grecja znajdu-
je się w przededniu poważnych niepokoїв
gospodarczych i w przededniu pro-
klamowania generalnego strajku. Władze
greckie w Atenach, Salonikach oraz innych
większych miastach poczyniły wszelkie
środki ostrożności. Na dzień 15 kwietnia
przygotowywany był zamach komunistycz-
ny. Podczas kiedy władze śledziły z naj-
większą uwagą polityczną zamierzenia po-
szczególnych generałów, komuniści mogli
swobodnie przy pomocy macedońskich
organizacji rewolucyjnych oraz przy po-
mocy organizacji z Wiednia, Konstantyno-
pola i Sofii przygotowywać plan rewolu-
cji greckiej. Obecnie spisek komunistycz-
ny wykryto i w Atenach oraz innych mi-
astach aresztowano 160 komunistów.

Projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amerykańskiego.

BERLIN, 13. III. (Pat). Berliner Tageblatt do-
nosi z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellogg
doreczył wczoraj ambasadorowi niemieckiemu
projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amery-
kańskiego. Projekt ten zgodny jest z głównymi
punktami z traktatem rozjemczym angielsko-amery-
kańskim. Jednocześnie rząd amerykański do-
reczył podobny projekt ambasadorowi hiszpań-
skiemu.

Pan Waldemaras pod pręgie- rzem opinii francuskiej.

(Korespondencja własna)

Paryż w marcu 1928 r.

Może, istotnie, trudnoby nam było
przekonać pewne zwłaszcza odłamy społe-
czeństwa tutejszego, systematycznie uświa-
damlane (?) przez „naszych najsejdacz-
niejszych” sąsiadów, o słuszności zacho-
wania się Warszawy w stosunku do Kowna,
gdybyśmy nie znaleźli dzielnego obroń-
cy sprawy polskiej w osobie samego pana
ministra Waldemarasa, „człeczającego się co-
raz większą „popularnością” w miarodaj-
nych kołach opinii francuskiej. A jakiego
rodzaju jest ta popularność, o tem świad-
czy bodaj że najlepiej przydomek: „le pou
frenetique” (dosłownie: „szalona weso-
łość”), którym ochrzcił dyktator kowieński
nader poważny organ radykalów: „L’homme
Libre”, z bardzo sumiennym obiektyw-
izmem śledzący przebieg pertraktacji pol-
sko-litewskich.

Noty p. Waldemarasa niejednokrotnie
już były przedmiotem złośliwych kpin i
gwałtownych protestów w prasie tutejszej,
na temat zaś ostatnich propozycji, uczyni-
onych w Warszawie, wypowiedzieli się po-
ważni publicyści w sposób bynajmniej nie-
dwuznaczny, przyczem z naciskiem pod-
kreślić wypada sądy tych, którzy i Polsce
potrafią nie szczędzić zarzutów, nawiasem
mówiąc, często nieuzasadnionych. A więc,
we wstępnym artykule pod tytułem: Trud-
ności Ligi Narodów” zastanawia się redak-
tor skrajnie lewicowej „La Volonte” nad
odnośnymi decyzjami, które, jego zdaniem,
winny być powzięte w Genewie.

„Pożalowania godne zachowanie się
pana Waldemarasa wywołało zbyt silne
zaniepokojenie w dyplomatycznych sferach
europejskich, by nie skłonić Rady Ligi
do jaknajśpieszniejszego wzięcia tej kwes-
cji pod obrady... Należy przedewszystkiem
postarać się o odzyskanie straconego cza-
su i nie poprzestać już tym razem na teo-
retycznych zapewnieniach. Doświadcze-
nie ostatnich trzech miesięcy może i musi
posłużyć za dostateczną naukę. Oczywiście
jest rzeczą, iż dyktator kowieński nie ma
wcale zamiaru dojść do porozumienia z
Polską, i, co ważniejsze, że nawet uważa
on istnienie tego konfliktu za pewnego ro-
dzaju konieczność państwową dla swojego
kraju, który w innych warunkach, mógłby
zbyt łatwo ulec wpływowi polskiemu. Jest to
pogląd co najmniej dziwny, lecz w żadnym
razie... dopuszczalny. Dziś nie wystarczą
ponowne obietnice, składane Lidze, dziś
niezbędne wydaje się być ustalenie pod-
staw pertraktacji, na których prowadzenie
pan Waldemaras nolens volens wyraził
zgode, obiecując sobie powetować to za-
ognieniem dyskusji zaraz, na samym wstę-
pie. Liga Narodów musi przeto wykazać
stosunku do Kowna niezbędną energię...”

„Stanowisko, zajęte przez p. Walde-
marasa wobec zaleceń genewskich”, pisze
Jean L. Duariac w „L’Homme Libre”, „jest
wprost niedopuszczalne... Dyktator genew-
ski zaczął od udzielenia dziennikom całego
szeregu wywiadów, na których impery-
nenci i wojowniczy charakter już dawniej
zwróciliśmy uwagę... P. Waldemarasa stawia,
umyślnie, warunki absolutnie niemożliwe
do przyjęcia. Świadomie jątrzy on partrak-
tacje, wysuwając bez przerwy na pierwszy
plan kwestję Wilna. Proponując, by układy
toczyły się w Królewcu i kierował się che-
cią dokuczenia Polsce. Dlatego też Rada
Ligi uznawa za właściwe interwenjować,
chcąc zapobiec dalszemu sabotowaniu za-
padłych poprzednio postanowień...”

Znaczenie ostrzejsza jest krytyka pra-
sy, reprezentującej umiarkowane kierunki
opinii francuskiej, wykazującej, przy spo-
sobności, doniosłe w konsekwencji ogólnie-
polityczne tak perfidnej taktyki kowieńskiej.
I tak, wielce poczytny „Journal des De-
bats” stwierdza, iż „cała dyplomacja pana
Waldemarasa grozi wyraźnie, acz pośred-
nio w kierunku projektu bloku bałtyckiego,
będącego jedną z tych nowożytnych kon-
cepcji międzynarodowych, która najskutecz-
niej gwarantować może trwałość pokoju
powszechnego. Nietrudno zaś domyślić się,
kto na warcholską działalność p. Waldema-
rasa bardzo życzliwym okiem spogląda...
Tem więcej nagła jest konieczność po-
łożenia raz na zawsze kresu dalszym pro-
wokacjom Kowna, parowanym przez War-
szawę z wyjątkowo zimną krwią, godną
najwyższego uznania...”

Nie ulega żadnej wątpliwości, że p.
Waldemarasa oddał znaczne usługi naszemu
ministerstwu Spraw Zagranicznych...

Z. Kł.

Życie gospodarcze.

Nasz podatek przemysłowy.

Według intencji ustawodawcy nasz podatek przemysłowy miał być podatkiem pobieranym od przychodu, podatkiem realnym, obciążającym przemysł i handel w najszerszym tego słowa znaczeniu. Do takiej konstrukcji przyłączono jeszcze obciążenie wolnych zajęć zawodowych i osobliwych zajęć przemysłowych.

Te tendencje zostały jednak w zupełności prawie niewykonane, a to dzięki zarówno swoistej budowie podatku, jak też i tendencjom rozwoju życia gospodarczego.

Już sama ustawa o państwowym podatku przemysłowym z r. 1925, a i jej poprzedniczka — z r. 1923 przewidują pobór podatku przemysłowego w dwóch postaciach: w postaci opłat za świadectwa przemysłowe i w postaci podatku od obrotu.

Podatek przemysłowy pobierany jest od poszczególnych przedsiębiorstw lub też od wolnych zajęć osobliwych już to w obydwa postacie lub też w jednej z nich. Podatek przemysłowy w formie tylko świadectw przemysłowych pobierany jest od niektórych zajęć przemysłowych, (np. inspektorzy i agenci towarzystw ubezpieczeniowych, przewoźnicy, komunikacyjni i t. p.) oraz przedsiębiorstw handlu wewnętrznego (obrotowego i rozwojowego) i jarmarcznego, drobnych pracowni rzemieślniczych, rękodzielniczych i wreszcie wydawnictw, drukarni i pism periodycznych. Tylko podatek od obrotu opłacają samodzielne zawody wolne, a więc lekarze, adwokaci, notariusze, architekci, technicy i t. p. We wszystkich pozostałych wypadkach pobiera się zarówno podatek od obrotu jak też i opłata za świadectwo przemysłowe.

Przechodząc do analizy obydwu postaci podatku przemysłowego, zatrzymamy się najpierw na tej części podatku przemysłowego, która pobierana jest w formie świadectw przemysłowych czyli popularnie zwanych — patentów.

Obowiązek opłacania podatku w formie świadectw przemysłowych obciąża nie tylko przedsiębiorstwa we właściwym tego słowa znaczeniu, lecz także i zajęcia przemysłowe i niektóre zawody wolne. Ponieważ z punktu widzenia ekonomiki przemysłu nawet w najszerszym tego słowa znaczeniu możemy nazwać tylko takiego rodzaju wypadki, w których połączenie kapitału i pracy, jako czynników produkcji, może skutkować pewien przyruch przemysłowy, przeto musimyśmy uznać, że niewłaściwie co najmniej jest zaliczanie patentów od tych zajęć przemysłowych i wolnych zawodów do podatku przemysłowego. W danym wypadku mamy raczej do czynienia z podatkiem osobistym przychodowym, gdyż zarobki tych zajęć płyną wyłącznie z ich usług osobistych. Nadmieniamy, że jest to podatek, o konstrukcji teoretycznie bardzo niskiej, gdyż nawiązuje do cech wybitnie niezasadniczych, zewnętrznych i przypadkowych.

Pozostała część podatku od świadectw wiąże się z t.zw. katastrzem przemysłowym występującym u nas w postaci tabeli klasyfikacyjnej przedsiębiorstw. Tabela ta uzależnia cenę świadectwa przemysłowego w każdym poszczególnym wypadku od cech zewnętrznych, które, rzecz oczywista, dają wysoce niedokładne, nieścisłe, zaledwie zgrubne skreślenie, a zresztą dość złudne pojęcia o istotnym przyroście przedsiębiorstwa. Ten katastr przemysłowy opiera się na współczynnikach stałym i zmiennym.

Rolę współczynnika stałego odgrywa: 1) rodzaj i charakter gatunkowy

Ilość świadectw wykupionych podaje następująca tabela:

Rok	Wykupiono świadectw przem. na przedsiębiorstwa handlowe	Stosunek procentowy	Wykupiono świadectw przem. na przedsiębiorstwa przemysłowe	Stosunek procentowy	Wykupiono świadectw przem. na zajęcia przemysłowe	Stosunek procentowy	Wykupiono innych świadectw przem. i kart rejestracyjnych	Stosunek procentowy	Razem wykupiono świadectw przemysłowych	Stosunek procentowy
1924	417.392	64,7	209.376	32,5	3.792	0,6	14.195	2,2	644.755	100,0
1925	410.486	63,0	222.013	34,1	3.845	0,6	14.803	2,3	651.147	100,0

Effekt finansowy tej części podatku przemysłowego przedstawia się pod względem cyfrowym następująco:

Rok	Wpływy za świad. przem. na przedsiębiorstwa handlowe	Stosunek procentowy	Wpływy za świad. przem. na przedsiębiorstwa przemysłowe	Stosunek procentowy	Wpływy za świad. przem. na zajęcia przemysłowe	Stosunek procentowy	Wpływy za inne świadectwa przem. i karty rejestracyjne	Stosunek procentowy	Ogółem wpływy ze świadectw przemysłowych	Stosunek procentowy
1924	28.383 tys.	78,3	7.350 tys.	20,3	377 tys.	1,1	142 tys.	0,3	36.252 tys.	100,0
1925	22.599	77,2	6.250	21,3	314	1,0	149	0,5	29.312	100,0

prowadzonych agend, 2) współczynnik geograficzny. W odniesieniu do 1) zauważyć można, iż przyjmowane przez taryfę klasyfikacyjną preżumpcja że charakter wykonywanych przez przedsiębiorstwo agend wywiera wpływ decydujący na wielkość intraty jest wysoce złudną i wprost błędną. Współczynnik ten przejawia się w następujących przykładowo wziętych wypadkach.

Np. drobna nawet sprzedaż towarów produkcji wytworniejszej (wyroby ze złota i platyny, kryształ i porcelany, kosmetyków i t. p.) podlega obowiązkowi posiadania świadectwa przemysłowego II kat. handlowej, podczas gdy zasadniczo sprzedaż drobna odniesiona jest do kat. III. Tak samo nawet drobna sprzedaż kosmetyków pachnidła odbywać się może tylko za świadectwem II kat. handl.

Współczynnik geograficzny, powodujący uzależnienie cen świadectw przemysłowych w obrębie kategorii od miejsca ich położenia, jest w niemniejszym stopniu nacechowany również mylną presumpcją, iż intrata przedsiębiorstwa zależy od tego w jakim ośrodku się znajduje. Presumpcja ta jest ze zrozumiałych względów bezpodstawną, bowiem intratność przedsiębiorstwa bynajmniej nie pozostaje w ścisłym związku z jego położeniem geograficznym.

Współczynnik zmienny indywidualny uzależnia zaliczenie przedsiębiorstwa do tej lub innej grupy, a więc — i cenę świadectwa przemysłowego od takich cech jak wysokość kapitału zakładowego (np. wysokość tegoż w instytucjach kredytu krótko terminowego, powiększenia i rozmiary statków w instytucjach komunikacyjnych, ilość pras czynnych w olejarniach i t. p.), kapitał obrotowy (np. liczba pracowników w zakładach przemysłowych), ogólny brutto ekwiwalent pieniężny efektów rocznych operacji handlowych lub też ogólna ilość produkcji rocznej (np. suma skupu, wartość dostaw i robót, wielkość produkcji kopalni, gorzelni, browarów i t. p.). Zauważyć należy, iż te cechy w istocie rzeczy tylko naświetlają, nie zaś decydują np. o kapitale obrotowym lub zakładowym i t. d., wobec czego klasyfikacja w jeszcze większym stopniu nabiera cech presumpcyjnych. Cena świadectw przemysłowych jest bardzo luźno nawiązana do zaklasowania przedsiębiorstwa.

Reasumując wyżej powiedziane, musimy stwierdzić, iż nasz podatek przemysłowy w jego części, obejmującej świadectwa przemysłowe, z punktu widzenia teorii skarbowości jest spłotem 2 podatków, a więc przychodowego podatku osobistego (świadectwa przemysłowe od zajęć przemysłowych i niektórych wolnych zawodów) oraz podatku przychodowego od intrat, opartego na wycoce prymitywnym kastro.

Obydwa rodzaje, jak widzimy, należy zaliczyć do podatków stojących na b. niewysokim poziomie. Formy te należą na zachodzie Europy do już zapomnianych i są doprawdy jakimś przeżytkiem, który domaga się gruntownej reformy.

Należy nadmienić, iż do cen świadectw przemysłowych dochodzą jeszcze dodatki pobierane na rzecz związków komunalnych, wynoszące: 1) 30 proc. ceny zasadniczej — na rzecz samorządu terytorjalnego, 2) 15 proc. — na rzecz samorządów gospodarczych wzgl. instytucji zastępczych i 3) 25 proc. — na rzecz szkół zawodowych, czyli łącznie dodatki wynoszące mogą do 70 proc. ogólnej ceny świadectw przemysłowych.

Na podstawie tej tablicy ostatniej możemy ustalić, iż efekt finansowy patentowej formy podatku przemysłowego wynosi przeciętnie około 32.33 milj. rocznie. Porównując tę cyfrę z innymi wpływami możemy ustalić, iż wynosi ona w r. 1924 20,8 proc. wpływów z podatku przemysłowego, 138 proc. wpływów z podatków bezpośrednich wogóle. Powołane w tejże kolejności cyfry dla roku 1925 będą: 14,9 proc. 8,8 proc. i 2,2 proc.

Jak widzimy wpływ z formy patentowej stanowią nieznaczny stosunkowo kwotę, a w dodatku nie mają dążności wzrastania jednocześnie i równoległe do rozwoju życia gospodarczego. Należy to w znacznym stopniu zawdzięczać sztywnym formom podatku patentowego, który wcale nie nawiązuje bezpośrednio do istotnej intraty przedsiębiorstwa.

Obydwe te okoliczności powodują konieczność i pilność reformy formy patentowej podatku przemysłowego szczególnie wobec tego, iż tylko forma patentowa jest istotnym podatkiem przemysłowym (z wyżej uczynionymi zastrzeżeniami), zaś podatek przemysłowy od obrotu nie jest podatkiem przemysłowym w teoretycznym znaczeniu tego terminu. Podatek przemysłowy od obrotu z punktu widzenia teorii jest spłotem podatku przychodowego zarobkowego od intraty surowej (obciążenie wolnych zawodów) oraz podatku pośredniego konsumpcyjnego (obrotu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych). Po przestając tu na tem ujęciu istoty podatku obrotowego, poświęćmy mu jeden z najbliższych artykułów.

Jeśli chodzi o reformę podatku przemysłowego, to musimy wobec niej wysunąć postulat możliwie większego oparcia podatku na intracie, płynącej z handlu i przemysłu w szerokim znaczeniu tego słowa. Intrata przemysłowa, która ma być podstawą opodatkowania, musiałaby być ujmowana, jako intrata czysta, ażeby w ten sposób nowy podatek przemysłowy byłby istotnie jednym z członów polskiego systemu podatków bezpośrednich przychodowych, zbudowanych odpowiednio do wskazywanych teorii i praktyki skarbowych. Nabiera to szczególnie ważkiego znaczenia w związku z tem, że polski system podatkowy wysuwa na pierwsze miejsce wpływy własne z bezpośrednich podatków przychodowych, one więc musiałby być odpowiednio rozbudowane.

W związku z art. 69 konstytucji nakazującym przeprowadzenie podziału źródeł dochodowych pomiędzy państwo, a samorząd należałoby wspomnieć i o tem, że zamierzenia ewentualnego oddania podatku patentowego samorządom nie mogą być całkowicie aprobowane, gdyż byłoby to równoznaczne z pewnem rozpozowaniem tego podatku i naruszeniem jego całości.

A. D.

Ceny w Wilnie z dn. 13-go marca 1928 r.

W hurcie.

Ziemniaki:	
Zyto za 100 kgr.	43—44
Owies	42—43
Jęczmień browarowy	46
na kasę	42—43

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	95—110
» żytnia 50 proc.	65—75
» rzasowa	40—45
» kartoflana	80—90
» grecka	80—100
» jęczmieńna	75—85
bleb pyłowy 50 proc.	0,60—0,65
» rzasowy	0,42—0,48
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2,40—2,60
baranina	2,40—2,50
wieprzowina	2,80—3,80
D r ó b i	
kury za 1 sztukę	3,00—6,00
kurczaki żywe	2,50—4,00
kurczaki białe	5,00—6,00
gęsi żywe	4,00—6,00
gęsi białe	12,00—15,00
indyki żywe	10—12
indyki białe	18—22
» białe	12—15
Tłuszcze:	
ślonina kraj. 1 gat.	4,20—4,60
» kraj. 2 gat.	4,30—4,50
» alec wieprzowy	4,60—5,00

Ceny rynkowe.

Oleje:	
linowy	2,70—2,80
pokost	2,60—2,70
makuchy	52—57
R y b y	
liny żywe za 1 kg.	4,50—5,00
liny snięte	3,50—4,00
karasie żywe	3,50—4,00
karasie snięte	2,00—2,70
szczupaki żywe	4,00—4,50
szczupaki snięte	3,20—3,80
okonie żywe	4,00—4,50
Nabiał:	
mleko za 1 litr	0,40—0,45
śmietana za 1 litr	1,80—2,20
s e r	1,20—1,30
masło niesolone	6,00—7,00
» solone	5,50—6,20
masło deserowe	7,00—7,50

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

(Dzień 6my).

Cały dzień wczorajszemu poświęcono zeznaniom świadków. Część z nich, a mianowicie 6 ciu odpowiada w więzieniu, gdyż wszyscy oczekują w więzieniu Stefanki na sprawę swoją z art. 102 K. K.

Po wznowieniu przewodu sądowego woźny sądowy oznajmia Sądowi, że nie stawili się 2 świadków, adw. Paweł Andrejew i Konstanty Wilczyński.

Św. Andrejew, jak się wyjaśniło następnie, przebywa obecnie w Łucku, gdzie broni w pewnej sprawie karnej, co zaś do zeznań Św. Wilczyńskiego, b. komendanta policji pow. włożyńskiego, obecnie zamieszkałego w Sosnowcu, Sąd postanawia uznać niestawiennictwo jego za usprawiedliwione, a zeznania złożone przed sądem śledczym jako podlegające odczytaniu.

Wchodzi Św. Bach, referent M-stwa Spraw Wewn. do spraw ruchu wyrotowego.

Zeznania tego świadka, znającego sprawę jedynie ze sprawozdań poszczególnych województw nadsyłanych do M-stwa, nie mogą wnieść nic ciekawego, zwłaszcza, że świadek nie robi wrażenia człowieka bystrego, a chwilami nawet przeciętnie inteligentnego. Z zeznań kilku osób aresztowanych podczas likwidacji, w marcu 1927 roku, Okręg. Kom. K.P.Z.B. w Baranowiczach wiadomo świadkowi o współpracy Hromady z K.P.Z.B., o tem też mówi obszernie, powołując się na zeznania aresztowanych członków K.P.Z.B.: Natana Cykornego, Rojka Gurwicz i Al. Kiszkeła, który następnie był hromadowcem. Oskarżony Rak-Michajłowski składa oświadczenie, że Kiszkeł nie był członkiem Hromady.

Św. Bondarowicz Makar, jeden z aresztowanych w sprawie należąca do KPZB, zaprzecza temu, oświadczając, że był tylko w Hromadzie. Niezgodność zeznań obecnych z zeznaniami złożonymi u sądziego Śl., kiedy to przysięgał, że był członkiem jakiejś KPZB, w Sini, tłumaczy wykrętnie. Bity zerkomo przez policję, zeznał, co mu odpowiedziano, aby tylko wyratować skórę.

Mec. Smiarowski. Jak dawno jest świadek w więzieniu?

Świadek. Czternaście miesięcy.

Mec. Smiarowski. A czy was bili przy zeznaniach?

Świadek. Mnie nie, ale innych.

Mec. Smiarowski. Kogo właściwie, proszę powiedzieć?

Świadek. Wysockiego, sędziego śledczy odsyłał go do ekspozytury.

Sędzia Borejko. Czy świadek wie, jakie były zadania Hromady i dlaczego wstąpił do niej?

Świadek. Wszyscy ludzie zapisywali się, to i ja, bo to „sama lewa partia”, jak dla ludu roboczego.

Św. Giedroyc, b. wójt gm. zabrzęskiej, pow. włożyńskiego, mówi o stosunkach panujących na terenie gminy po zawładnięciu wpływów przez Hromadę. Na zapytanie obrony mówi szczegółowo o obciążeniu podatkiem włościan, podkreślając wyraźnie, że tylko dzięki akcji antypodatkowej dało się zauważyć masowe powstrzymanie się od regulowania należności podatkowych. Dało się to zauważyć zwłaszcza w końcu r. 1926 i natychmiast po zlikwidowaniu Hromady nastąpiło odprężenie.

Mec. Babiański. A czy z racji tej akcji nie było zaburzeń?

Świadek. Nie.

Przewodniczący. A czy nie było zaburzeń podczas przymusowego ściągania podatków?

Świadek. Zastępcy memu podczas dokonywania obowiązków służbowych stawiano opór. Sprawa jest już w Sądzie przeciwko winnym. Podobny wypadek miał i sekwestator.

Sędzia Jodziewicz. Czy podatki wówczas były nadmierne wysokie?

Świadek. Nie. Ludzie przepili pieniądze, a podatków nie płacili.

Pożar młyna Tyszkiewiczowskiego.

W dniu 13 b. m. o godz. 1, wskutek zatlenienia się oliwy w dziale maszynowym, wybuchł pożar w młynie Tyszkiewiczów, przy ul. W. Stefanki 29. Sprowadzona na miejsce wypadku straż

ogniowa pożar opanowała dopiero po 5 godzinach. Budynki pożar doszczętnie. Strat narazie ustalić nie zdołano.

Akcja Starostwa Grodzkiego w sprawie obniżenia cen maki.

Na rynku wileńskim w ostatnim czasie dała się zauważyć nieznaczna podwyżka cen maki w hurtownej sprzedaży, dochodząca do 10% a nawet do 15%, nie wywołana bynajmniej jakąkolwiek koniunkturą gospodarczą, lecz mającą prawdopodobnie swe źródło w niesumiennej spekulacji.

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, tutejsze władze administracyjne poczyniły u odnoszonych miarodajnych czynników w Warszawie starania o uzyskanie dla Wilna z rezerw zbożowych pewnej ilości wagonów zboża po cenach normalnych (41 gr. za kg.). Zboże to będzie niezwłocznie zrzucone na rynek.

Zamieć śnieżna w Dyrekcji Katowickiej.

WARSZAWA, 13. III. (Pat.) Dn. 11 b. m. miała miejsce w obrębie Dyrekcji Kolejowej Katowickiej silna zamieć śnieżna, która spowodowała ugraznienie w śniegu szeregu pociągów. Między innymi jeden z pociągów osobowych przestał na linii 4 i pół godziny. Skutkiem zasp

śnieżnych uległ również prawie 2-godzinemu opóźnieniu kurjer wiedeński. Warstwa śniegu dochodziła w niektórych miejscach do półtora metra. Pługi odśnieżne w krótkim czasie oczyściły zasy. Najsilniejszy mróz był w okręgu kowieńskim, gdzie notowano 22 stopnie.

Śnieżyce w Niemczech.

BERLIN, 13. III. (Pat.) Wskutek śnieżyicy, która panowała w sobotę i niedzielę, doszło na kolejach niemieckich do zakłóceń w ruchu ko-

Mec. Ettinger. A czy świadek sam miał zalety?

Oskarżony oświadcza świadkowi, że na to pytanie ma prawo nie odpowiadać, z czego świadek korzysta.

Św. Chlebowski. Wójt włożyński był przy rewizji w powiatowym Komitecie Hromady. Mówi obszernie o prasie białoruskiej nadsyłanej masami bezpłatnie.

Oskarżony Rak-Michajłowski. Jakże pisma przysyłano, hromadowska, czy różne?

Świadek. Różne, a wszystkie darmo. Następny świadek Wincenty Kisły, też aresztowany za udział w KPZB, podobnie jak i Bondarowicz zapiera się swego udziału w KPZB i forsuje legendę o blicu.

Prokurator Kołpański prosi Sąd o ustalenie rozbieżności zeznań, co zostaje stwierdzone.

Św. Wincenty Kozakiewicz następny współtowarzysz aresztowanych za należenie do KPZB. Znowu powtarza się historia z negacją swojej winy, biciem w policji i t. p. Sąd ustala surzeczność zeznań i świadka odprowadza.

Św. Fr. Przedziecki przed. policji komendant posterunku w Włożynie prowadził obserwację nad lokalnym komite-tem Hromady i działalnością wysłanników KPZB. Świadek zdradza wyraźnie złą pamięć co daje mec. Honigwilowi asumpt do żartów, w rezultacie czego przewodniczący zmuszony jest zwrócić uwagę, (nie świadkowi).

Kolejny świadek Józef Śliz wnosi ożwiolenie. Staje przed Sądem i zaczyna zeznanie:

„Byłem w 1926 roku na posiedzeniu komitetu KPZB. w Mołodecznie. Jeden z mówców, nieznamy mi Żydek mówił, że Taraszkiewicz jest komunistą”. Następnie świadek wskazuje szereg nazwisk, członków KPZB i jednocześnie Hromady. Dotyczy to przeważnie hurtek w Lebidzie i sąsiednich. Po wyrecytowaniu niemal jednym tchem nazwisk mówi o zbieraniu składek na pomoc więziom politycznym, zaznaczając, że połowę zebranej sumy przesyłano do rejonu KPZB.

Mec. Smiarowski. Czem się pan zajmuje?

Świadek. Mam sklep.

Mec. Smiarowski. Czy ma pan sprawę i o co?

Po szeregu pytań wyjaśnia się, że świadek miał sprawę za napad bandycki, przesiedział do sprawy dwa lata, został uniewinniony, aresztowano go znow za należenie do KPZB, lecz znow zwolniono.

Mec. Smiarowski. Czem pan tłumaczy, że pana zwolniono, czy przypadkiem nie jest pan konfidentem?

Świadek. Nie jestem konfidentem i nic nie wiem.

Mec. Ettinger. Dlaczego pan wstąpił do partii?

Świadek. Ażeby zrobić wywiad.

Oświadczenie te wywołuje ogólną wesołość. Sytuacja wyjaśnia się. Dowiadujemy się, że świadek był konfidentem komendanta powiatowego i informował go o ruchu KPZB.

Mec. Ettinger. Kto pana namówił wstąpić do Hromady?

Świadek. Kazano mi to w KPZB.

Świadek Wincenty Szamluk, Piotr Szamluk, Teodor Wysocki i Maciej Zalewski wszyscy sprowadzeni z więzienia, b. członkowie KPZB i Hromady mówią jednakowo. W KPZB nie byłem, u sądziego przysięgałem się, bo w policji bili. (Na pytania czy świadka bili, mówią: mnie nie, ale naszych).

Następuje odczytanie zeznań nieobecnego świadka Wilczyńskiego, komendanta policji pow. włożyńskiego. Zeznania te mówi o działalności Hromady na terenie powiatu, zresztą powtarza informacje znane już Sądowi.

Na tem zakończono obrady. Dziś dalszy ciąg. (ir)

